

Agata Zawiszewska

Gramatyka telewizji

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 1, 262-263

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agata Zawiszewska

GRAMATYKA TELEWIZJI

Polskiemu medioznawstwu przybył kolejny podręcznik – *Telewizyjny pejzaż genologiczny* Jerzego Uszyńskiego wyróżnia się propozycją funkcjonalnej taksonomii rodzajów i gatunków telewizyjnych, klarownym tokiem wyводу, przystępnym językiem wykładu. Autor rzetelnie wykonał zadanie, jakie postawił sobie, przystępując do pracy nad tym podręcznikiem, mianowicie „uporządkował telewizyjny pejzaż genologiczny” (*Wstęp*, s. 5). W tym celu stworzył teorię rodzajów telewizyjnych, która obejmuje większość znanych gatunków i co ważniejsze – daje się wygodnie stosować w praktyce, zostawiając zarazem wolną przestrzeń na nowe, nieistniejące jeszcze formy. Cel wtórny, praktyczny nowego przedsięwzięcia Jerzego Uszyńskiego, jest również jasno określony: książka ma służyć wszystkim tym, którym bliska jest i teoria, i praktyka telewizji. Pierwsi znajdą coś dla siebie w dwóch początkowych rozdziałach (*Segmentacja telewizyjnego strumienia*, *Rodzaje czyli odmienna poetyka*), drugich zainteresuje rozdział trzeci, objętościowo stanowiący niemal połowę omawianej pracy, w którym znajdują opis najbardziej popularnych gatunków telewizyjnych (*Gatunki czyli odmienna morfologia*). W ten sposób polscy odbiorcy, szczególnie studenci kierunków medioznawczych, otrzymali systematyczny wykład podstawowych wiadomości z dość wąskiej dziedziny - genologii, które jednakże z powodzeniem mogą być przywoływane jako kontekst czy komentarz podczas zajęć z różnych przedmiotów nauki o mediach.

W pierwszym rozdziale na uwagę zasługuje niezwykle sprawne i syntetyczne przedstawienie trzech perspektyw, z których dokonać można oglądu gatunku telewizyjnego oraz implikacji, jakie niesie ze sobą przyjęcie jednej z nich. A zatem z perspektywy producenta gatunek wydaje się całością najbardziej problematyczną, a także najmniej użyteczną, jako że wymogi realizacyjne programów telewizyjnych nie idą w parze z kryteriami gatunkowymi. Producent więc chętniej posługuje się pojęciem formatu, na który składa się „jasny, wyeksplikowany [...] zbiór reguł sprawdzonych empirycznie” (s. 11), czyli informacje dotyczące potencjalnego adresata programu, czasu jego emisji, warunków realizacji i możliwych do poruszenia tematów. Z perspektywy producenta często większe znaczenie ma to, czy program realizowany jest w studiu, czy w terenie; czy transmisja idzie na żywo, czy jest później obrabiana; czy program lub jego część jest zakupiony na zewnątrz, czy jest produkcją własną itp.; mniejsze zaś – czy jest to reportaż, serwis informacyjny, czy talk show. W świadomości społecznej

jednak zdecydowanie bardziej powszechny jest podział produkcji telewizyjnej dokonany z perspektywy regulatora, czyli nadawcy: podział na informację, edukację, rozrywkę w większości przypadków odpowiada podziałowi produkcji telewizyjnej dokonany z perspektywy widza. Nawet tak pobieżna charakterystyka tych trzech perspektyw, uwzględniających potrzeby producenta, nadawcy i odbiorcy, każe oczekiwać rozbieżności w stosowaniu przez nich pojęcia gatunku. Uszyński szczegółowo z rozbieżności tych zdaje sprawę, przywołując zarówno przykłady polskie, jak i obce.

Wszystkie omówione w rozdziale pierwszym trudności z klasyfikacją rodzajów i gatunków telewizyjnych posłużyły autorowi książki do zaproponowania klasyfikacji własnej, choć zainspirowanej rozważaniami Nicholasa Abercrombiego na temat rodzajów telewizyjnego realizmu oraz praktykami najbardziej renomowanych firm zachodnich zajmujących się oceną produkcji medialnej. Klasyfikacja zaproponowana przez Uszyńskiego zakłada istnienie pięciu rodzajów telewizyjnych, z których trzy odpowiadałyby w pewnym stopniu rodzajom literackim. Są to rejestracja, narracja, widowisko, przekaz retoryczny i przekaz perswazyjny. W programach pierwszego typu dominuje żywioł obserwacji (analogia do liryki), drugiego – żywioł opowiadania (analogia do prozy), trzeciego – żywioł interakcji (analogia do dramatu), czwartego – żywioł argumentacji, piątego – żywioł uwodzenia. Ta błyskotliwa systematyzacja nie jest wolna od słabości czy wątpliwości, które jednakże autor sam odsłania i wysuwa, przypominając w wielu miejscach, że przyświeca mu raczej cel skonstruowania narzędzia użytecznego do opisu jak największej liczby gatunków, lecz nie roszczonego sobie prawa do uniwersalności. Rozdział trzeci pokazuje zaproponowaną klasyfikację w działaniu, a zatem charakteryzuje poszczególne gatunki i przyporządkowuje je nadrzędnej kategorii rodzaju. Zaletą tej części książki jest zwrócenie uwagi na historyczną zmienność reguł gatunkowych, mimo że telewizja jest stosunkowo młodym medium oraz zróżnicowanie współczesnego pejzażu gatunków, obejmujących zarówno formy starsze, zanikające (np. rewia, akademia, teatr telewizji jako specyficznie polski produkt), jak i formy nowsze, dynamicznie rozwijające się (np. talk show, reality show). W ten sposób refleksja na temat fluktuacji popularności poszczególnych gatunków telewizyjnych przeplata się z rozważaniami dotyczącymi dynamiki życia społecznego i rozwoju środków przekazu.

Aby podsumować poczynione wyżej uwagi dotyczące napisanego przez Uszyńskiego podręcznika, warto zwrócić uwagę na tytuł recenzowanej pozycji. Pozornie „telewizyjny pejzaż genologiczny” może wydawać stwierdzeniem niefortunnym, ponieważ w powszechnym wyobrażeniu nie ma większego kontrastu niż ten, który istnieje między kulturą/telewizją a naturą/pejzażem. A jednak, jeśli by obrócić ową niefortunność na korzyść autora, można powiedzieć, że jego książka jest narracją o tym, jak na sztucznej glebie telewizyjnej wyrastają i ewoluują gatunki, dla których to właśnie środowisko jest naturalne i które w związku z tym nie dają się przenieść na inne tereny.